

Florek, Marek

Andrzej Rozwałka, Rafał Niedźwiadek, Marek Stasiak, "Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego". Seria "Origines Polonorum", t. I. Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej. Wydawnictwo Trio. Warszawa 2006 : [recenzja]

Archeologia Polski Środkowowschodniej 9, 356-363

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Florek

Andrzej Rozwałka, Rafał Niedźwiadek, Marek Stasiak, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*. Seria „Origines Polonorum”, t. I. Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej. Wydawnictwo Trio. Warszawa 2006, 220 s., 54 ryciny poza tekstem

Wśród kilkunastu ośrodków wczesnomiejskich, dla których w ramach grantu Komitetu Badań Naukowych – *Polska na przełomie I i II tysiąclecia* dokonano podsumowania wyników dotychczasowych badań archeologicznych, jako pierwszy ich publikacji doczekał się wczesnośredniowieczny Lublin. Jej autorami jest trójka badaczy: dwóch archeologów – Andrzej Rozwałka i Rafał Niedźwiadek oraz historyk sztuki, urbanista – Marek Stasiak. Jest to pierwsza od lat tak obszerna praca poświęcona w całości średniowiecznemu Lublinowi, w sposób zazwyczaj klarowny, językiem zrozumiałym nie tylko dla archeologów, prezentująca pewną wizję jego rozwoju przestrzennego. Została ponadto, co jest zarówno zasługą wydawnictwa jak i autorów, bardzo efektownie wydana; zwracają zwłaszcza uwagę kolorowe, opracowane techniką komputerową ilustracje na wkładce poza tekstem. Z obu tych powodów książka znajdzie z pewnością szerokie grono czytelników.

Zgodnie z przyjętą formułą serii, jak zastrzega we Wstępie jeden z autorów, ma być ona podsumowaniem dotychczasowych badań i opracowań, nie pretendującym jednak do miana syntezy najstarszych dziejów Lublina, lecz ograniczającym się do ukazania jego rozwoju przestrzennego od początków osadnictwa słowiańskiego na terenie miasta do ukształtowania się miasta lokacyjnego w 1 ćwierci XIV w. W rzeczywistości jednak stanowi ona, uzupełnione o wstęp i podsumowanie, poprawione i częściowo zaktualizowane streszczenie dwóch wcześniejszych książek A. Rozwałki (1997; 1999) do którego dodano analizę rozplanowania średniowiecznego miasta autorstwa M. Stasiaka, wykonaną dla potrzeb *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina*. Powtarzanie w kolejnych publikacjach wcześniejszych własnych ustaleń czy hipotez nie jest oczywiście niczym nagannym, w tym wypadku przy-

dałoby się jednak przynajmniej zaznaczenie, że funkcjonują również inne poglądy (por. S. Hoczyk-Siwkowska 1996), nawet jeśli się z nimi nie zgadzamy.

Praca, poza *Wstępem*, składa się z 8 rozdziałów, bibliografii, streszczenia w języku angielskim, indeksów osób, nazw geograficznych i etnicznych, spisu ilustracji oraz 54 kolorowych rycin poza tekstem. Zawarte w niej ustalenia, poglądy i hipotezy w wielu wypadkach budzą wątpliwości, na które chciałbym zarówno autorom monografii jak i jej czytelnikom, zwrócić uwagę. Będą one przedstawiane kolejno, tak jak powstawały w trakcie czytania monografii i dotyczą tylko niektórych poruszanych w niej zagadnień. Pełne ustosunkowanie się do poglądów autorów dotyczących rozwoju średniowiecznego Lublina, w tym zwłaszcza interpretacji źródeł archeologicznych, na których oparli swe wnioski, wymagało napisania odrębnej książki.

Rozdział I książki omawia stan badań nad średniowiecznym Lublinem. Jak sami autorzy zaznaczają w przypisie, jest to zaktualizowana wersja stanu badań zamieszczonego w opublikowanej rozprawie doktorskiej A. Rozwałki (1997). Trzymając się w większości porządku chronologicznego, autorzy prezentują w nim kolejno badania prowadzone zarówno przez archeologów, jak i historyków czy też badaczy z innych dziedzin (historyków sztuki i architektury, urbanistów) oraz będące ich efektem opracowania, streszczając zawarte w nich wnioski, poglądy i hipotezy. Jest to jednak tylko streszczenie, bez próby jakiegokolwiek krytycznej ich analizy, czy chociażby zwrócenia uwagi, które z dotychczasowych ustaleń, wniosków czy hipotez są aktualne, a które zostały zakwestionowane wynikami kolejnych odkryć. Przypuszczam, że taka krytyczna analiza wszystkich dotychczas pozyskanych źródeł archeologicznych wykraczała poza przyjętą formułę monografii. Gdyby jednak chociaż zasyg-

nalizowano, z którymi poglądami autorzy się zgadzają a które interpretacje uważają za błędne i z jakich powodów, uniknięto by wynikającego po lekturze dalszych rozdziałów wrażenia, że autorzy z kilku, nieraz sprzecznych ze sobą chociaż opartych na tych samych materiałach, ustaleń i hipotez, wybierają nie te, które są najlepiej udokumentowane, lecz te, które pasują do założonej wcześniej koncepcji rozwoju przestrzennego wczesnośredniowiecznego Lublina. Z drugiej strony w wielu wypadkach autorzy nie zajmują własnego stanowiska, ograniczając się do referowania dotychczasowych, wzajemnie wykluczających się poglądów, a w skrajnych wypadkach niektóre pomijając milczeniem (przykładem mogą być rozważania dotyczące chronologii najstarszych kościołów lubelskich). Podejmując przynajmniej próbę krytyki istniejących źródeł i dotychczasowego stanu badań uniknięto by również uczucia zdziwienia, iż *prześledzenie badań nad [...] dziejami Lublina rodzi wrażenie splotu różnorodnych, nierzadko wręcz sprzecznych i trudnych do usystematyzowania poglądów*, co ma wynikać m.in. z *wycinkowych, jak na razie, badań archeologicznych i architektonicznych* (s. 31). Wydaje się bowiem, że problemem Lublina nie jest liczba i zakres badań, które – jak wynika chociażby z analizy il. 1, na której przedstawiono *zasoby badawcze archeologiczne, historyczne i architektoniczne* lubelskiego Starego Miasta – nie są wcale skromne bądź „wycinkowe”, lecz interpretacja ich wyników, a co właśnie pokazałaby krytyka źródeł i stanu badań. Skoro bowiem, dysponując tymi samymi wynikami badań poszczególni badacze nie są w stanie uzgodnić np. tak podstawowej dla historii Lublina sprawy, jak istnienie, lokalizacja i chronologia grodu (bądź grodów) plemiennego i wczesnopaństwowego, to znaczy, że albo nie starano się ich dotychczas w pełni wykorzystać (zgodnie z zasadą, że im mniej źródeł, tym większa swoboda w formułowaniu hipotez), albo też pozyskane w trakcie tych badań źródła są do tego stopnia niejednoznaczne, że nie dają podstaw do stawiania wiarygodnych hipotez, co z kolei może wynikać z przyczyn obiektywnych, tzn. złego stanu ich zachowania, bądź też z powodu ich nikłej wartości poznawczej, będącej pochodną sposobu prowadzenia badań, ich dokumentacji i publikacji.

Rozdział II poświęcony jest warunkom naturalnym Lublina i jego najbliższych okolic. Szczególnie istotna wydaje się jego druga część zatytułowana *Zespół wzgórz aglomeracji lubelskiej – próba rekonstrukcji pierwotnej morfologii*, a w jej obrębie podrozdział 2.3. *Rekonstrukcja pierwotnego ukształtowania Wzgórza Staromiejskiego*, w którym rozwinięto poglądy na ten temat zaprezentowane już wcześniej przez A. Rozwałkę (1997, s. 33-37). Wnioski tu zawarte odnośnie

pierwotnej, tzn. zapewne z okresu przed zajęciem go przez osadnictwo wczesnośredniowieczne, morfologii wzgórz oraz jej późniejszych przekształceń rzutują bowiem na późniejszą interpretację jego funkcji w średniowieczu. Niestety, zarówno metody użyte do wykonania tej rekonstrukcji, jak i uzyskane dzięki nim wyniki budzą znaczne wątpliwości. Przede wszystkim podstawą do rekonstrukcji pierwotnej morfologii powierzchni „Wzgórza Staromiejskiego” nie mogą być, tak jak w tym wypadku, głównie wyniki punktowych badań geologicznych i geotechnicznych określające głębokość występowania stropu calca lessowego. Poziom (głębokość) na jakim rejestrujemy calec lessowy (geologiczny) wcale nie jest równoznaczny z pierwotną powierzchnią terenu – taką wyznaczać może tylko strop ówczesnego poziomu glebowego. Jak wykazuje doświadczenie, prowadzący tego typu badania, czy to za pomocą szybków, odkrywek geologicznych, czy też wierceń, nie są w większości wypadków w stanie wyróżnić w warstwach nadcalcowych stropu gleby kopalnej, nie są również w stanie określić charakteru stwierdzonych wahań poziomu calca. Stąd też np. studnie, zasypane piwnice ziemne, różnego rodzaju wkopy budowlane, rowy i wszelkie inne wykonane przez człowieka zagłębienia w calcu rozpoznawane punktowo, mogą być interpretowane jako fragmenty naturalnych obniżzeń, jarów bądź dolinek, tym bardziej jeśli zlokalizowane będą wzdłuż jakiejś linii. W wypadku „Wzgórza Staromiejskiego” wydaje się, że właśnie doszło do takiej nadinterpretacji wyników analizy głębokości występowania calca, w wyniku której m.in. rowy (fosy) wykonane przez człowieka – pomijamy tu na razie ich chronologię – zostały uznane za elementy naturalnej rzeźby – wąwozy i dolinki (por. il. 4). Dodatkowe argumenty podawane przez autorów w postaci analizy widoków i planów z XVIII wieku również nie wydają się przekonujące. Widoczne na nich obniżenia (wąwozy) pokrywające się z ulicami miasta mają w stosunku do nich charakter wtórny. Najpewniej po prostu niebrukowane bądź o źle ułożonej nawierzchni ulice wskutek naturalnych procesów erozyjnych zintensyfikowanych ruchem kołowym (wozy) zamieniły się w wąwozy. Zjawisko erozji kołowej możemy jeszcze dzisiaj obserwować na obszarach lessowych, gdzie gruntowe drogi polne po kilkudziesięciu latach użytkowania zamieniają się w głębokie wąwozy. Jest w końcu bardzo mało prawdopodobne, by w sposób naturalny powstały dwa idealnie równoległe do siebie półksiężycowate wąwozy. Zresztą sami autorzy pewne odcinki wąwozów wzdłuż ulic Rybnej i Kowalskiej uważają za pochodzenia sztucznego (por. il. 12). Zaś same forma i przebieg rekonstruowanego wąwozu pod obecnymi ulicami Królewską i Lubartowską są

sprzeczne z tym wszystkim, co wiemy o genezie tego typu obiektów erozyjnych (por. M. Klimaszewski 1981, s. 291-297). Mówiąc wprost – w sposób naturalny taki wąwóz nie mógł powstać.

Nie negując istnienia naturalnych form erozyjnych rozcinających w różnych miejscach krawędź „Wzgórza Staromiejskiego”, o wiele bardziej prawdopodobne wydaje się, że oba półksiężycowate obniżenia, a zwłaszcza to biegnące wzdłuż obecnych ulic Lubarrowskiej i Królewskiej mają charakter sztuczny a ich powstanie i funkcja związane są z kształtowaniem się układu przestrzennego miasta i jego fortyfikacjami.

Rozdział III zatytułowany *Zarys przemian osadniczych wokół aglomeracji lubelskiej w pradziejach i we wczesnym średniowieczu* w sposób skrótowy (łącznie 9 stron) omawia stan rozpoznania osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego wokół Lublina, przy czym podstawą są tutaj materiały pochodzące z badań powierzchniowych. Rozdział ten, zwłaszcza jego część dotycząca osadnictwa pradziejowego, wydaje się być całkowicie zbędny. Zaczynanie rozważań nad powstaniem miast średniowiecznych od łowców paleolitycznych, a przynajmniej od neolitu, miało może pewne uzasadnienie w okresie obowiązywania też o ciągłości osadniczej i kulturowej na ziemiach polskich przez większość pradziejów, prasłowiańskości kultury łużyckiej i wywodzeniu grodów wczesnośredniowiecznych z osad obronnych typu Biskupina. W tej chwili, kiedy wiemy, że nie ma żadnych związków między osadnictwem okresu rzymskiego (nie wspominając o wcześniejszych epokach) a początkami nie tylko Lublina, nie ma takiej potrzeby. Mogłoby to mieć pewien sens może wtedy, gdyby udało się np. wykazać, że przekształcenia środowiska spowodowane przez osadnictwo pradziejowe wywarły wpływ na wybór miejsca, gdzie powstał wczesnośredniowieczny Lublin, ale takich prób nie podjęto.

Z kolei pewien niedosyt budzi przedstawienie osadnictwa wczesnośredniowiecznego w okolicach Lublina, któremu poświęcono tylko 3 niezbyt długie akapity. Może zamiast omawiać osadnictwo pradziejowe, warto byłoby więcej uwagi poświęcić zapleczu osadniczemu późniejszego miasta, które przecież nie wyrosło w pustce, tylko dlatego, że w tym miejscu były wyjątkowo sprzyjające warunki środowiska geograficznego. Autorzy, poza kilkoma uwagami dotyczącymi ogólnych tendencji rozwoju osadnictwa, nie zdobyli się nawet na analizę przedstawionego na il. 10 rozmieszczenia zewidencjonowanych stanowisk archeologicznych z VI-X wieku w okolicach Lublina, chociaż daje ono bardzo dużo do myślenia. Zwraca zwłaszcza uwagę relatywna ubogość pozostałości osadnictwa z tego okresu na terenie późniejszego

miasta oraz istnienie na południe i północ od niego zespołów osadniczych, których wyróżnikami są cmentarzyska kurhanowe w Lesie Dąbrowa i na Poniwkowie, przy czym oba te zespoły zanikają po X wieku. Przypuszczam, że rzetelnie przeprowadzona analiza osadnictwa z VI-X w. w okolicach Lublina mogła by postawić pod znakiem zapytania możliwość funkcjonowania na terenie późniejszego miasta grodu plemiennego. Należy również zwrócić uwagę, że wbrew temu co przedstawiono na il. 11, cmentarzysko z Poniwkody (ani tym bardziej z Dąbrowy), ze względu na odległość, nie może być łączone z ewentualnym grodem plemiennym na „Wzgórzu Staromiejskim”.

Przy okazji omawiania tego rozdziału wypada zauważyć, że ilustrujące go mapki (il. 7, 8, 10) są bardzo słabo czytelne, podobnie jak przedstawiony na il. 9 rzut ziemianki i towarzyszącej jej jamy gospodarczej. Ta ostatnia ilustracja, jeśli bliżej jej się przyjrzyć, rzuca też pewne światło na wiarygodność ustaleń podawanych przez autorów. Jeśli porównamy to, co na niej przedstawiono, z publikacjami źródłowymi – sprawozdaniem z badań (A. i R. Niedźwiadkowie 1997; 1998), to okaże się że: 1/ to co na il. 9 określono jako zarys ziemianki na poziomie odkrycia (kolor żółty), to w rzeczywistości wykop z 1996 r.; 2/ przestrzeń, jaką na il. 9 wyznaczają węgle drzewne i pasma spalenizny, to według sprawozdania z badań półziemianka; 3/ wymiary obiektów podane na il. 9 nie zgadzają się z tymi w sprawozdaniach z badań; 4/ obiekt określony na il. 9 jako jama gospodarcza, to zgodnie ze sprawozdaniem z badań, rodzaj zadaszonygo wejścia do półziemianki. Z kolei wzajemne porównanie obu sprawozdań z badań w Dąbrowie autorstwa Agnieszki i Rafała Niedźwiadków, wskazuje, że w ich trakcie popełniono nie tylko pomyłki w wyróżnianiu i interpretacji warstw i obiektów, ale również w ich lokalizacji względem siebie, a także w nanoszeniu na plan wykopów (tychże, 1997, ryc. 2 i 1998, ryc. 3). Niezbyt dobrze to świadczy o kwalifikacjach i kompetencjach jednego z autorów monografii.

Kolejny, IV rozdział poświęcono Lublinowi w okresie przedpiastowskim. Powtórzona w nim została, sformułowana już wcześniej przez A. Rozwałkę (1997), teza o istnieniu od VIII wieku na obszarze „Wzgórza Staromiejskiego” grodu plemiennego (s. 69-75, il. 12). Gród ten miałby zostać zniszczony – i tu autorzy nie mogą się zdecydować – między 2 połową X i XI w. (s. 71), bądź też pod koniec X w. (s. 73), w końcu IX lub początkach X w. (s. 75), albo w połowie XI w. (podpis do il. 12). Zgodnie z zaprezentowaną na il. 12 rekonstrukcją, miał być to obiekt dwuczłonowy, z dodatkowymi dwoma krótkimi odcinkami wałów na cyplu od strony „Wzgórza Zamkowego”. Niestety dowo-

dy na istnienie jakichkolwiek umocnień obronnych z okresu plemiennego na „Wzgórzu Staromiejskim” wydają się, nie tylko zresztą mnie (por. J. Poleski 2004, s. 402), bardzo wątpliwe. Istnienie wału i towarzyszącej mu fosy, zwłaszcza o rozmiarach (szerokości i głębokości) podanych przez autorów, w miejscu zbiegu ulicy Grodzkiej i Rynku wykluczyły przeprowadzone w 1996 roku badania archeologiczne (por. E. Mitrus 1998). Wspomniane dwa odcinkowe krótkie wały od strony „Wzgórza Zamkowego”, rekonstruowane na podstawie obserwacji głębokości występowania calca, z militarno-obronnego punktu widzenia są w tym miejscu całkowicie bezsensowne. Interpretacja nawarstwień obserwowanych przy ul. Lubartowskiej 25 (il. 14), jako dowodu na istnienie tu fosy i wału, a zwłaszcza ich datowanie budzi znaczne wątpliwości. Znalezienie w fosie materiałów z VIII w. (s. 69) – o ile rzeczywiście są one tak datowane, gdyż w przypisie 56 na tej samej stronie jest mowa o ceramice z przedziału chronologicznego VIII-X w. – nie musi wcale oznaczać, że powstała ona w tym czasie (ani też, że w VIII wieku istniało tu naturalne obniżenie, które zostało zaadaptowane na fosę). Przyjmując takie kryteria, równie uprawnione było by wiązanie fosy z istniejącą na „Wzgórzu Staromiejskim” osadą kultury pucharów lejkowatych. Ta sama fosa zresztą, na podstawie znalezionych w niej materiałów datowana jest np. przez Irenę Kutyłowską, na wiek X-XII (1990, s. 147-150), o czym autorzy nie wspominają.

Kształt „Wzgórza Staromiejskiego” i przebieg wspomnianych już wcześniej obniżzeń, odtworzonych w oparciu o analizę głębokości zalegania stropu calca a zinterpretowanych jako naturalne wąwozy, które miały zostać częściowo zaadaptowane dla potrzeb obronnych determinowały, jak należy sądzić z porównania il. 4 i il. 12 (por. także, s. 105) rekonstruowane przez autorów, wielkość i układ przestrzenny grodu plemiennego. Jeśli zakwestionujemy fakt istnienia owych obniżzeń w tym czasie, to okaże się, że na tak rekonstruowany zasięg umocnień, zwłaszcza wału zewnętrznego, nie wspominając o ich datowaniu na okres między VIII a X (XI?) wiekiem tak naprawdę brak jednak jakichkolwiek dowodów archeologicznych (a przynajmniej ich istnienie nie wynika ani z il. 1, ani z informacji w tekście). Natomiast autorzy wydają się nie zauważać, że układ rzekomych naturalnych wąwozów ściśle odpowiada o granicom miasta z pierwszej (obniżenie na linii ulic Rybnej i Złotej) i drugiej lokacji (obniżenie na linii ulic Lubartowskiej i Królewskiej) – por. il. 39, 42 i 54). Powtórzenie przy rozmiarowaniu miasta lokacyjnego w XIII i XIV wieku zasięgu, układu przestrzennego i przebiegu umocnień zniszczonego, nie istniejącego od co najmniej 200 lat

grodu plemiennego (por. il. 11, 31 i 53) jest chyba mało prawdopodobne i byłoby ewenementem nie tylko na skalę polską. Być może, by jakoś wybrnąć z tej trudności, na ilustracjach przedstawiających zagospodarowanie „Wzgórza Staromiejskiego” w XII i XIII w. (il. 30 i 39) pojawia się „wał zewnętrzny” (por. dalej).

Poza domniemanym grodem na „Wzgórzu Staromiejskim”, w skład lubelskiego zespołu osadniczego w okresie plemiennym według autorów wchodził tzw. „Żmigród”, „Czwartek”, wzgórze „Grodzisko” („Kirkut”) i „Białkowska Góra”. Część rozdziału IV dotycząca „Żmigrodu” jest prawie wiernym powtórzeniem podobnego podrozdziału z książki A. Rozwałki (1997, s. 60-61). Szczęśliwie autorzy zrezygnowali z przedstawionej tam, a nie mającej żadnego oparcia w źródłach, hipotezy o jego militarnej funkcji (tamże, s. 83).

Rozdział V poświęcono Lublinowi wczesnopiastowskiemu od około X do połowy XII wieku. Pojawia się w nim kolejny gród lubelski – na wzgórzu „Grodzisko”. Ma być to pierwszy lubelski gród państwowy, powstały po zniszczeniu grodu plemiennego na „Wzgórzu Staromiejskim”. Zwraca uwagę, że autorzy nie ustosunkowują się w żaden sposób do hipotez wskazujących na jego znacznie wcześniejszą chronologię, bo VI/VII-X w. (por. I. Kutyłowska 1990, s. 134; 2003, s. 252). Problem w tym, że niestety na istnienie tego grodu jest jeszcze mniej dowodów, niż w przypadku tego poprzedniego. W zasadzie jedyną przesłanką jest nazwa „Grodzisko”, która dotyczy jednak nie tylko wzgórza z rzekomym grodem ale również terenów sąsiednich, w tym tzw. „Białkowskiej Góry” (por. przypis 61 na s. 82). Jednak wbrew powszechnej opinii na ten temat, nie zawsze (a raczej tylko w wyjątkowych wypadkach) oznacza ona miejsce, gdzie kiedyś znajdował się gród (por. na ten temat: M. Florek 2005, s. 24). Istniejący, czytelny do chwili obecnej odcinek niskiego wału oddzielający cypel z dawnym cmentarzem żydowskim od wysoczyzny, również nie musi wiązać się z istniejącym tu niegdyś grodem, podobnie jak stwierdzone tu znacznej miąższości warstwy nasykowe na plateau wzgórza nie muszą pochodzić z niwelacji umocnień. Co najmniej równie prawdopodobna jest możliwość łączenia ich właśnie z funkcjonowaniem cmentarza żydowskiego (wał oddzielający cmentarz od terenów zamieszkałych, powstanie warstw nasykowych w wyniku okresowego nawożenia ziemi celem podniesienia poziomu powierzchni cmentarza, tak by kolejne wkopy grobowe nie naruszały starszych grobów – zabieg stosowany powszechnie na długo użytkowanych cmentarzach żydowskich (por. D. i L. Muszyńscy 1991, s. 178). Według badaczki tego stanowiska, „w warstwach konstrukcyjnych wału” wystąpiła ceramika z XIII w. (S. Hoczyk-Siwko-

wa 1999, s. 49), co wskazuje, nie tylko że nie mógł on powstać wcześniej, ale również, że możliwa jest jego młodsza chronologia. Jak wskazują sami autorzy, już w XIV wieku jest to teren nie użytkowany, nie zasiedlony (por. m.in. il. 53), co tłumaczyłoby brak wale, gdyby został on wzniesiony dopiero w związku z założeniem tu w I połowie XVI wieku cmentarza żydowskiego, materiałów młodszych.

Wyniki badań archeologicznych w 1968 roku, w trakcie których miał zostać rozpoznany wał i określony czas jego powstania, nigdy nie zostały opublikowane (por. I. Kutylowska 2003, s. 250). Na żadne ślady fortyfikacji nie natrafiono w trakcie późniejszych, prowadzonych w 1974 i 1976 r., badań wykopaliskowych. Wszystko co wiemy o umocnieniach rzekomego grodu ogranicza się do jednozdaniowej wzmianki w sprawozdaniu z badań w 1968 roku, mówiącej o natrafieniu w dwóch wykopach przez wał na duże ilości *zżużonej gliny i kamieni* oraz przepalone belki (S. Hoczyk-Siwkowska 1974, s. 111). W żaden sposób nie została udokumentowana jego stratygrafia i chronologia, co nie przeszkodziło autorce badań w na rozwodzenie się na temat rodzaju jego konstrukcji nie tylko na tym odcinku ale również w innych miejscach (wał odcinkowy drewniano-ziemny, umocnienia wzdłuż krawędzi cypla w formie nasypu z palisadą), istnienia wieży bądź bramy oraz ich datowania na IV fazę osadniczą, a więc połowę XI-XIII wiek (np. S. Hoczyk-Siwkowska 1974, s.111; 1999, s. 49). Autorzy pomysł te nie tylko pozostawiają bez komentarza, ale – zastrzegając, że *dotychczasowe wyniki badań wzgórza nie dają podstaw do szerszych dywagacji na temat jego chronologii i funkcji* (s. 83), dwa akapity dalej twórczo je rozwijają, traktując domniemany gród jako *podstawowe ogniwo publicznej władzy sądowniczo-policyjnej i ogniwo terytorialne gospodarczej organizacji kraju, dalej centrum administracyjne, być może nawet z kaplicą grodową* (s. 83). Ta przypuszczalna kaplica, na istnienie której brak jakichkolwiek przesłanek, znalazła się na il. 22. przedstawiającej układ przestrzenny Lublina od końca X do połowy XII w., przy czym jej lokalizacja w podpisie została określona jako *domniemana*, z czego należy jednak wnosić, że autorzy mają przekonanie, że była, nie wiedzą tylko dokładnie gdzie. W przeciwnym wypadku byłaby to domniemana kaplica a nie domniemana lokalizacja kaplicy.

Wątpliwości budzi również np. potraktowanie charakteru osadnictwa na „Wzgórzu Zamkowym” w tym okresie. Autorzy zauważają w wiekach X-XII na jego terenie *wyraźny regres w stanie zasiedlenia w stosunku do okresu między przełomem VI i VII a X stuleciem* (s. 92). Tyle tylko, że w rozdziale III, poświęconym temu okresowi, nie ma słowa o jego istnieniu (choć

na il. 11, przedstawiającej układ przestrzenny Lublina między VI a X wiekiem, na „Wzgórzu Zamkowym” zaznaczono aż 3 niewielkie osady). Natomiast na s. 96, już w rozdziale VI, opisując wyniki badań na „Wzgórzu Zamkowym”, autorzy stwierdzają, że dostarczyły one *slabych śladów osadnictwa ze starszych faz wczesnego średniowiecza*, wskazujących na *jedynie okresowe zajmowanie tego terenu pomiędzy przełomem VI i VII a IX w.* A więc: *slabe ślady osadnictwa* czy też trzy niewielkie osady; i jak wyglądał stan zasiedlenia „Wzgórza Zamkowego” w X-XII wieku, skoro wykazywało ono *wyraźny regres* w stosunku do okresu wcześniejszego, z którego mamy tylko *slabe ślady osadnictwa*.

Bardzo niejasno przedstawiony jest też charakter tego osadnictwa. Na wspomnianej już il. 22, ukazującej układ przestrzenny Lublina od końca X do połowy XII w., zaznaczono na „Wzgórzu Zamkowym” osadę otwartą i cmentarz szkieletowy, o którego istnieniu autorzy nie wspominają w rozdziale poświęconym temu okresowi. Cmentarz ten, datowany przez odkrywców ogólnie na wiek XII (S. Hoczyk, Z. Ślusarski 1971, s. 58), co wcale zresztą nie jest takie pewne, pojawia się dopiero w rozdziale VI, dotyczącym okresu od 2 połowy XII do połowy XIII w., służąc jedynie jako argument wskazujący na późną chronologię obronnych konstrukcji drewnianych na „Wzgórzu Zamkowym”. Autorzy nie podejmują żadnej próby uściślenia czasu jego funkcjonowania a przede wszystkim określenia charakteru cmentarza (pozakościelny, tzw. rzędowy?, przykościelny?), chociaż wydaje się być to bardzo istotne dla prawidłowego ustalenia funkcji „Wzgórza Zamkowego” między końcem X a połową XII wieku.

Rozdział VI monografii opisuje *lubelski zespół osadniczy w okresie od połowy XII do połowy XIII wieku*. W okresie tym według autorów miała nastąpić m.in. translokacja lubelskiego centrum administracyjnego z grodu na wzgórzu „Grodzisko” na „Wzgórze Zamkowe”, gdzie w początkach 2 połowy XII wieku wzniesiono gród kasztelański (s. 99-101), jedyny, co do którego istnienia (choć już nie czasu powstania) nie ma żadnych wątpliwości. Pomijając wcześniejsze uwagi odnośnie samego istnienia grodu na wzgórzu „Grodzisko”, podane przez autorów przyczyny tej translokacji nie wydają się przekonujące. Biorąc pod uwagę odległość do Sandomierza czy Krakowa i konieczność forsowania po drodze takich przeszkód wodnych jak Wisła, nie wydaje się, by przeniesienie grodu z jednej strony doliny Czechówki na drugą, a więc skrócenie tej odległości o niecały 1 kilometr, nawet uwzględniając jej zabagnienie, mogło mieć tak istotne znaczenie dla poprawy komunikacji Lublina z tymi ośrodkami, by opłacało się podejmować aż taki wysiłek inwestycyjny. Jeśli więc translokacja rzeczywiście miała miej-

sce, musiała mieć inne przyczyny. Autorzy nie odpowiadają również na pytanie, co się stało z grodem na „Grodzisku” po wybudowania w początkach 2 połowy XII wieku grodu na „Wzgórzu Zamkowym”, skoro istnieć miał on do wieku XIII wieku, a więc co najmniej jeszcze jakieś 50 lat, i jaką pełnił w tym czasie funkcję. Skoro autorzy, jak można sądzić z wcześniejszych partii tekstu, akceptują w przypadku Grodziska ustalenia S. Hoczyk-Siwkowej, zastanawia ich opinia, iż badania archeologiczne *nie odnotowują śladów destrukcji grodu* (s. 99), gdyż zupełnie co innego można wyczytać ze sprawozdania z badań, w trakcie których miano odkryć *ogromne masy zżużlonej gliny i kamieni* oraz przepalone belki drewniane (S. Hoczyk-Siwkowa 1974, s. 111), wyraźnie przecież świadczące, że został on zniszczony wskutek pożaru. Na zniszczenie grodu w trakcie pożaru, inaczej oczywiście go datując, zwraca uwagę również I. Kutyłowska (1990, s. 137).

Nie jest to jedyna niekonsekwencja autorów, są również dużo poważniejsze. Na il. 30, przedstawiającej zagospodarowanie „Wzgórza Staromiejskiego” w okresie od połowy XII w. do połowy XIII w. (a także il. 38 i 39, przedstawiających sytuację z wieku XIII) zaznaczono domniemany przebieg wału zewnętrznego, który pokrywa się z przebiegiem wału grodu plemiennego. Identyczny przebieg obu wałów, grodu plemiennego i istniejącego między połową XII a połową XIII w., mogły by sugerować, że jest to ten sam wał. Przeczy temu il. 24, z sytuacją z okresu od połowy XI do XII wieku, na której tego wału nie ma. A więc na podstawie sekwencji ilustracji 12, 24 i 30 można wysnuć wniosek, że wał „plemienny” został zniszczony, a następnie po ok. 100 latach (po połowie XII w.) odbudowano go, bądź też wybudowano nowy w tym samym miejscu. Jednak o istnieniu takiego wału, jego budowie bądź odbudowie, nie ma żadnej wzmianki w części tekstu dotyczącej okresu między połową XII a połową XIII w., chociaż wydawało by się, jest to istotny element topografii podgrodzia, jakie miało znajdować się w tym czasie na „Wzgórzu Staromiejskim”.

Zaproponowana rekonstrukcja zasięgu własności archidiakońskiej od końca XII wieku, przedstawiona m.in. na il. 30, zupełnie nie przekonuje w świetle zaprezentowanych w kolejnym rozdziale poglądów dotyczących rozmierzenia miasta podczas przypuszczalnej pierwszej lokacji w początkach 2 połowy XIII wieku (por. il. 39). Wydaje się mało prawdopodobne, by lokacja, połączona z rozmierzeniem i podziałem na bloki zabudowy, objęła tylko fragment własności (osady) archidiakońskiej. Albo więc zasięg gruntów należących do archidiakona był wówczas inny, albo też inny był zasięg i sposób rozmierzenia miasta w trakcie pierwszej lokacji. Wysoce hipotetyczne,

oparte na jednej niejasnej wzmiance Długosza jest łączenie kościoła archidiakońskiego z XII-XIII wieku z niezidentyfikowaną świątynią – oratorium p.w. Krzyża Świętego, mającą się znajdować na terenie nadanym później dominikanom. Należy zwrócić uwagę, że o ile początkowo autorzy piszą o jej istnieniu i funkcji bardzo ostrożnie, m.in. *że być może pełniła funkcję świątyni parafialnej* (s. 109), to rozdział VIII – podsumowanie autorstwa A. Rozwałki nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości: *powstaje kościół parafialny p.w. św. Krzyża* (s. 180).

Kolejny, VII rozdział poświęcony został lokacji Lublina. Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe odniesienie się do przedstawionych w nim wniosków i hipotez, zwłaszcza dotyczących odtworzenia obszaru gruntów nadanych miastu, określonych tu jako *rozłogi miejskie* oraz sposobu rozmierzenia bloków zabudowy samego miasta. Przedstawione propozycje w tym zakresie wydają się bardzo interesujące i wysoce prawdopodobne, chociaż pewien niepokój budzi większe zaufanie autorów do modeli teoretycznych niż, do tego co można wyczytać z analizy rzeczywistego planu miasta (por. m.in. il. 28, na której rzeczywiste granice działek wyraźnie mijają się z rekonstruowaną ich szerokością). Wypada się zwłaszcza zgodzić z wyrażonym już wcześniej przez różnych autorów (por. W. Müller 1961; Z. Sułowski 1965, tam dalsza literatura) poglądem o dwóch fazach lokacji i rozmierzania przestrzeni miejskiej Lublina, który znalazł tu silne poparcie we wnioskach wynikających z analizy planu miasta. Autorzy pierwszą lokację datują na lata przed przełomem lat 80. i 90. XIII w. (s. 146) i wiążą, aczkolwiek nie jest to do końca jednoznacznie stwierdzone, z aktywnością panującego. Miała ona objąć część dotychczasowego podgrodzia (a więc własność książęcą) oraz fragment osady archidiakońskiej (własność kościelną). Takie zróżnicowanie własności gruntów na których lokowano miasto wydaje się mało prawdopodobne. Należało by się zatem zastanowić, czy lokacja nie dotyczyła tylko terenów osady archidiakońskiej, której zasięg był jednak inny, niż został zrekonstruowany na il. 30, lecz odpowiadał obszarowi pierwszej lokacji. Warto zwrócić uwagę, że szerzenie prawa niemieckiego w Małopolsce w XIII wieku związane było głównie z własnością kościelną. Na 29 lokacji mających miejsce do końca tego wieku na terenie dzielnicy sandomierskiej, w której przecież leżał Lublin, ponad połowa dotyczyła własności kościelnej, w tym prawie wszystkie z czasów przed objęciem rządów przez Leszka Czarnego (por. M. Bogucka, H. Samsonowicz 1986, s. 84-86).

W tym miejscu należy wrócić to podnoszonego już kilkakrotnie zagadnienia chronologii i funkcji

biegnących łukiem przez „Wzgórze Staromiejskie” obniżen – jednego wzdłuż linii ulic Rybnej i Złotej, i drugiego, wzdłuż ulic Lubartowskiej i Królewskiej. Analiza przedstawionych na il. 39, 41, 42 i 54 rekonstruowanych planów miasta – czego autorzy zdają się nie zauważać – wskazuje, że w pierwszym przypadku (obniżenie na linii ulic Rybnej i Złotej), jest to rów wyznaczający zasięg przestrzeni miejskiej z czasów pierwszej lokacji, pełniący być może również rolę prowizorycznych fortyfikacji, zwłaszcza jeśli towarzyszył mu od strony wewnętrznej wał, tak jak przedstawiono to na il. 17. Brak krótkiego odcinka rowu na linii ulicy Grodzkiej, potwierdzony badaniami archeologicznymi (por. E. Mitrus 1998) wynikać może z faktu, że w tym miejscu prowadził wjazd do miasta. Potwierdzają to również odkryte tu relikty bramy drewnianej (tamże, s. 194). Rów ten został następnie jako niepotrzebny, zasypany przy powiększaniu miasta i rozmiarowaniu nowej części podczas drugiej lokacji. Wówczas też zapewne trafiły do niego różnocoasowe materiały, w tym fragmenty ceramiki pochodzące z obiektów z okresu plemiennego, na podstawie których autorzy monografii określili czas jego powstania. Na marginesie można zwrócić uwagę, że w Sandomierzu odkrywano kilkakrotnie w różnych miejscach fragmenty podobnego rowu, wyznaczającego granice miasta lokowanego w 1286 roku, przez długi czas były uznawane, m.in. na podstawie znalezionej w nim ceramiki, za fosę podgrodzia z XI-poł. XIII w. (por. M. Florek 2003, s. 212-215). Natomiast drugie obniżenie (na linii ulic Lubartowskiej i Królewskiej) wydaje się być niczym innym, jak fosą towarzyszącą murom

obronnym miasta gotyckiego, którego kształt i wielkość określone zostały podczas drugiego etapu rozmiarowania miasta po nadaniu mu prawa magdeburskiego przez Łokietka w 1317 r. (drugiej lokacji).

Książkę kończy krótki rozdział VIII – podsumowanie, którego jedynym autorem jest A. Rozwałka. Rozpoczyna je wysoce ryzykowne porównanie przekształceń przestrzennych wczesnośredniowiecznego Lublina, zwłaszcza kolejnych translokacji grodu, do przesunięć centrum osadniczego i administracyjnego Kotliny Sądeckiej, przez Andrzeja Żakiego określonych kiedyś jako „wędrówki Sącza” (1974). Pomijając zupełnie inną skalę odległości, jaka w wypadku grodów sądeckich ma miejsce (z czego autor zresztą zdaje sobie sprawę) a także to, że w świetle ostatnich badań, nie wszystkie hipotezy A. Żakiego dotyczące chronologii i funkcji tych obiektów dadzą się utrzymać (por. J. Poleski 2004), w tamtym wypadku są to rzeczywiście istniejące grody, natomiast w wypadku Lublina, mają one „charakter wirtualny”. Następnie autor krótko podsumowuje przemiany przestrzenne jakim podlegał lubelski zespół osadniczy we wczesnym średniowieczu, wyróżniając 6 jego etapów. Podsumowanie kończy wyrażona nadzieja, że książka stanie się podstawą dyskusji, *której ostatecznym celem byłoby wyartykułowanie postulowanego programu, a tym samym rozwinięcie projektu, co mogłoby zaowocować znaczącym rozwojem wiedzy o Lublinie* (s. 181). Powyższe uwagi niech więc będą traktowane jako głos w tej dyskusji, której być może zabrakło przy wcześniejszych opracowaniach najstarszych dziejów miasta.

Literatura

- Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk
1986 *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław.
- Florek Marek
2003 *Najstarsze fortyfikacje miejskie Sandomierza w świetle ostatnich odkryć archeologicznych*. Sprawozdania Archeologiczne 55, s. 211-230.
2005 *Sandomierski ośrodek grodowo-miejski w średniowieczu*. Warszawa.
- Hoczyk-Siwkowska Stanisława
1974 *Sprawozdanie z badań Lublina przedlokacyjnego w latach 1967-1969*. Sprawozdania Archeologiczne 26, s. 97-113.
1999 *Małopolska północno-wschodnia w VI-X wieku. Struktury osadnicze*. Lublin.
- Hoczyk Stanisława, Ślusarski Zygmunt
1971 *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych na Wzgórzu Zamkowym w Lublinie*. Studia i Materiały Lubelskie 5, s. 53-77.
- 1996 *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Lublina* W: Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności, Łódź 18-19 października 1993 roku, red. J. Olczak. Toruń, s. 11-23. Archaeologia Historica Polona 3.
- Klimaszewski Mieczysław
1981 *Geomorfologia*. Warszawa.
- Kutyłowska Irena
1990 *Rozwój Lublina w VI-XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*. Lublin.
2003 *Problematyka datowania grodu na lubelskim wzgórzu, dawniej zwanym Grodzisko, obecnie Kirkut, w świetle badań wykopaliskowych z 1974 i 1976 roku*. W: Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu, red. M. Dulnicz. Lublin-Warszawa, s. 249-258.
- Mitrus Edmund
1998 *Wyniki badań archeologicznych wykonanych u zbiegu ulic Grodzkiej i Rynku Starego Miasta w Lubli-*

- nie*. Archeologia Polski Środkowowschodniej 3, s. 191-196.
- Muszyński Danuta i Lech
1991 *Cmentarze żydowskie*. W: Kalendarz Żydowski – Almanach: 1991-1992. Warszawa, s. 169-187.
- Müller Wiesław
1961 *Data lokacji Lublina*. Rocznik Humanistyczny 9, s. 101-107.
- Niedźwiadkowie Agnieszka i Rafał
1997 *Badania ratowniczo-weryfikacyjne na osadzie wielokulturowej w Dąbrowie w Lublinie*. Archeologia Polski Środkowowschodniej 2, s. 136-141.
1998 *Wyniki badań wykopaliskowych na osadzie wielokulturowej w Lublinie-Dąbrowie, stan. 19*. Archeologia Polski Środkowowschodniej 3, s. 141-147.
- Poleski Jacek
2004 *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*. Kraków.
- Rozwałka Andrzej
1997 *Lubelskie Wzgórze Miejskie Staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*. Lublin
1999 *Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu. Studium archeologiczno-historyczne*. Lublin.
- Sułowski Zygmunt
1965 *Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych*. W: *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, red. J. Mazurkiewicz. Lublin, s. 30-42.
- Żaki Andrzej
1974 *Wędrówki Sącza. O rozwoju sądeckiego ośrodka osadniczego do schyłku XIII stulecia*. Kraków.

Dr Marek Florek
Instytut Archeologii UMCS
Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4
20-031 Lublin
gflorek@wp.pl